

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 17 LISTOPADA 1952 ROKU 275 (2608)

Zebrań Wojewódzkich Zespołów Poselskich

Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego podaje do wiadomości, że w przeddzień pierwszego posiedzenia Sejmu tj. w środę dnia 19 listopada 1952 r. o godz. 17 w Domu Poselskim w Warszawie, przy ul. Wiejskiej Nr 4, odbędzie się zebrań Wojewódzkich Zespołów Poselskich, na które proszeni są o przybycie wszyscy Obywatele Posłowie.



Manifestacja mas pracujących Moskwy na Placu Czerwonym w dniu obchodu 35-tej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (Fot — CAF)

30 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju Doniosłe obrady Prezydium PKOP

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 listopada 1952 r. odbyło się pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem sekretarzy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i zaproszonych gości.

Zebrani wysłuchali sprawozdania członków polskiej delegacji na Międzynarodową Konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Delegaci polscy podkreślili wielkie znaczenie tej konferencji, na której spotkali się ludzie różnych przekonań i poglądów, aby szukać dróg wiodących do pokojowego rozwiązania najważniejszego problemu w Europie, jakim jest problem niemiecki. Swobodna wymiana zdań doprowadziła do uzgodnienia stanowiska wszystkich delegacji jak to wynika z opublikowanej w prasie rezolucji przyjętej na konferencji.

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wzywa wszystkie Komitety Obrońców Pokoju oraz wszystkich aktywistów ruchu obrońców pokoju do dołożenia wszelkich starań, ażeby zapoznać z uchwałami

Konferencji Berlińskiej cały naród polski.

Prezydium PKOP dokonało analizy dotychczasowych przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Prezydium stwierdza, że dotychczasowy przebieg tych przygotowań świadczy o tym, że idea zwołania tego kongresu została przyjęta przez szerokie rzesze narodu polskiego z wielkim zainteresowaniem.

Celem zapoznania szerokich rzesz polskich obrońców pokoju z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, oraz jeszcze większego skupienia wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami — prezydium PKOP postanowiło zwołać na dzień 30 listopada br. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju będzie poprzedzony licznymi odczytami w zakładach pracy, wsiach, uczelniach, w miastach, dzielnicach itp. oraz powiatowymi zjazdami Bojowników o Pokój, które wybiorą delegatów na Kongres Krajowy.

Apel księży lubelskich

LUBLIN (PAP). — Księża województwa lubelskiego, zrzeszeni w Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Lublinie, po wysłuchaniu referatów omawiających wkład duchowieństwa w zakresie popularyzacji Programu Frontu Narodowego oraz wskazania i wytyczne do dalszej pracy i po ożywionej dyskusji na omawiane tematy uchwalili rezolucję, w której oświadczają m. in.:

„Apelujemy do wszystkich polskich kapłanów katolickich, by w poczuciu głębokiej odpowiedzialności historycznej włączyli się czynnie do wszelkich akcji, jakie zostaną przeprowadzone w związku z realizowaniem Programu Frontu Narodowego, który wytycza narodowi drogę do Polski wielkiej, kwitnącej i szczęśliwej i aby zgodnie z nauką kościoła popierali wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia ogólnowiatowego pokoju“.

Tegoroczna sesja Narodów Zjednoczonych wykazuje ze Stanom Zjednoczonym coraz trudniej prowadzić politykę dyktatu

W dniu 13 listopada odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie postanowiło jednomyślnie umieścić na porządku obrad sprawę wyboru nowego sekretarza generalnego ONZ. Następnie wznowiona została debata generalna.

Delegat Republiki Ukrainiejskiej Baranowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawiając połozenia kresu wojnie w Korei i nie zaprzestając prowokacji w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej dowodzi, że nie zamierza zrezygnować z agresywnej polityki, której celem jest zdobycie panowania nad światem.

W zakończeniu Baranowski oświadczył, że delegacja ukraińska popiera w całej pełni propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, jak również propozycje Polski.

Następnie zabrał głos delegat Iranu Entezam, który skrytykował w

PRZYDOMINAMY CI że już tylko 44 dni
POZOSTAJE DO WYKONANIA PLANU ROCZNEGO

Załoga Biura Produkcji Pomocniczej przy LPZB wykonała plan roczny w 106,9 proc.

Sukces ten zawdzięczać należy przede wszystkim realizacji zobowiązań, podejmowanych na cześć urodzin towarzysza Bieruta, Święta 1 Maja, rocznicy Wyzwolenia, XIX Zjazdu KPZR, wyborów do Sejmu i XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Największy wkład w wykonanie planu włożyli: kierownik prefabrykacji tow. Gębala i przodownicy pracy ob. ob. Stanisław Miszczyk, Stefan Zieliński, Jan Zieliński i Franciszek Siemion.

Uznanie należy się także pracownikom Warsztatów Mechanicznych z przodownikiem pracy tow. Semeniszynem na czele. Należy zaznaczyć, że Warsztaty Mechaniczne swoje miesięczne plany wykonują średnio w 115%.

Janusz Pisula
korespondent zakładowy

Zarząd Budów Nr 4 przoduje

Dzięki przedterminowej realizacji zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR Zarząd Budów Nr 4 (budowa FSC) plan produkcyjny październikowy wykonał w 113 procentach. Zobowiązania podjęło 1504 pracowników. Załoga ZB Nr 4 postanowiła w listopadzie nie zwalniać tempa pracy. Drugie miejsce zajęła załoga Zarządu Budów Nr 5, która poważnie skróciła czas produkcji.

W Zarządzie Budów Nr 2 w Rejowcu brygada ob. Henryka Komsty w czasie pełnienia wart produkcyjnych wbudowała 10 tys. ton żelaza brozeniowego.

W walce o plan w pierwszej dekadzie listopada na czoło w LPZB wysunął się Zarząd Budów Nr 5, który plan miesięczny wykonał w 34,1%, drugie miejsce zajęła załoga Zarządu Budów Nr 3 w Zamościu, która wykonała 31,2%, trzy dalsze miejsca ZB Nr 1, 2, 4, która wykonała 25,4%. Na samym końcu wlecz się odcinek budów w Poniatowej, który wykonał plan w 17,2%. Uwaga budowlani, musicie nadrobić stracony czas.



Bryg. stolarzy maszynowych Jana Skateckiego z LPZB uzyskała we współzawodnictwie I miejsce w Polsce. Ostatnio wykonuje ona przeciętnie 208% normy.

Na zdjęciu: brygadler Jan Skatecki i Wacław Matysz przy heblarce trzostronnej.

Brawo, załoga cukrowni w Rejowcu!

Cukrownia Rejowiec rozpoczęła kampanię cukrowniczą 11.X.52 r. jako trzecia w Zjednoczeniu Lubelskim. Na zebraniu przedkampanijnym zostało podjęte współzawodnictwo zespołowe pomiędzy zmianami. Celem jego jest zwiększenie dobowego przerobu buraków, oszczędność paliwa i sniaru, usprawnienie transportu i obniżenie strat w cukrze. To były zasadnicze wytyczne współzawodnictwa.

W realizacji współzawodnictwa zespołowego zmiana tow. Władysława Cichosza osiągnęła 133% dobowego przerobu buraków. Tow. Cichosz ściśle współpracuje z głównym chemikiem ob. Henrykiem Zagrodzkiem, co w dużej mierze przyczynia się do sukcesów jego zmiany. Postawa tow. Cichosza może służyć jako przykład socjalistycznego podejścia do pracy.

Na drugim miejscu uplasowała się zmiana tow. Kazimierza Czyża, brygada młodzieżowa, jak ją u nas wszyscy nazywają, gdyż pracują w niej sami młodzi.

Do osiągnięć we współzawodnictwie zespołowym przyczyniają się tow. Stanisław Haruk, majster I saturacji, tow. Maria Mazurkowska, która w drodze awansu społecznego została majstrem II saturacji oraz tow. Kazimierz Wójcik na krajalnicy.

W brygadzie młodzieżowej przodują członkowie ZMP kol. kol. Ryszard Bartosik — wyparkli, Marian Rechli i Zdzisław Machel — krajalnicy.

W pakowni przy sortowaniu i sprawnym załadunku cukru przodują ob. ob. Maria Palik, Apolonia Marudowa, Stanisława Lisowa, Helena Tartakowska i Anna Służ.

Na składach odbioru towarów w terenie pod względem sprawnego i terminowego dostarczenia buraków przoduje ob. Franciszek Kalman z Trawnik oraz ob. Franciszek Fidecki na składzie przenośnym Urszulin — Wisznice — Parzewo.

Do uzyskania przez cukrownię Rejowiec tak dobrych wyników przyczyniło się w dużej mierze szkolenie zawodowe i ideologiczne załogi oraz pełne zrozumienie wytycznych Programu Frontu Narodowego.

Tadeusz Wodyk
korespondent zakładowy

Brawo, załoga cukrowni Rejowiec! Czekamy na odzew pozostałych cukrowni. (Red.)

Załoga kopalni „Boże Dary” pierwsza w przemyśle węglowym wykonała plan na rok 1952

KATOWICE (PAP). — O zwyżkającym zrealizowaniu zadań produkcyjnych przewidzianych na rok bieżący zameldowali w dniu 14 bm. pierwsi w przemyśle węglowym górnicy kopalni „Boże Dary“.

Podstawą sukcesu tej załogi było rytmiczne wykonywanie zadań okresowych oraz troska o zapewnienie frontu pracy umożliwiającego stały wzrost wydajności. O patriotyzmie i ofiarności górników kopalni „Boże Dary“ w realizacji codziennych zadań produkcyjnych, świadczy fakt, iż na przestrzeni całego roku, średnia wykonania norm w tym zakła-

dzie przekracza 140%. W porównaniu z ub. r. wydajność pracy na roboczniodniówkę podniosła się w całej kopalni średnio o 12%, a bezpośrednio przy urabianiu węgla o 37%. Górnicy z „Bożych Darów“ pomyślnie rozstrzygnęli również walkę o zmechanizowanie kopalni, uzyskując 100% mechanizacji urabiania węgla. W bież. roku uzyskano również poważne wyniki w mechanizacji załadunku.

Kiedy czołowi przodownicy pracy — Wilhelm Mamok, Andrzej Sulkowski i Czesław Anton wydobywali na powierzchnię wóz węgla dopełniający plan wydobycia na rok bieżący radość zapanowała wśród całej załogi. Dyrektor kopalni, ob. Karbowski, zameldował przybyłemu na kopalnię ministrowi Górnictwa Ryszardowi Nieszporkowi.

„Górnicy kopalni „Boże Dary“ wykonali swój tegoroczny plan wydobycia na 46 dni przed terminem i do końca br. dadzą Polsce Ludowej tysiące ton węgla ponad plan“.

Dziękując załozde za jej ofiarny wysiłek, minister Górnictwa podkreślił w przemówieniu, że poważna produkcja ponadplanowa kopalni „Boże Dary“, to udział załogi w walce o przyspieszenie realizacji programu Frontu Narodowego i wyraz jej przywiązania do władzy ludowej.

Próbny rozruch drugiego turbozespołu elektrowni „Miechowice“

KATOWICE (PAP). — W dniu 15 bm. budowniczy jednej z największych w Polsce elektrowni cieplnej „Miechowice“ na Śląsku przystąpili do próbnego rozruchu II turbozespołu. Przeprowadzono próby obrotu olejowego całej turbiny oraz próby rozruchu wału turbiny. Pierwsze próby wypadły pomyślnie.

Pierwszy turbozespół elektrowni jest już czynny od kilku miesięcy. Montaż trzeciego turbozespołu jest już poważnie zaawansowany.

Pełne uruchomienie nowej potężnej elektrowni będzie miało duże znaczenie dla poprawy zaopatrzenia w energię śląskiego okręgu przemysłowego.

narastającego niebezpieczeństwa wojny. Wzwał on państwa należące do ONZ, by powziły skuteczne środki zmierzające do usunięcia groźby wojny przez redukcję zbrojeń i poprawę sytuacji ekonomicznej krajów zacofanych pod względem gospodarczym.

Delegat Iraku Dżemali poddał ostrej krytyce przemówienie ministra spraw zagranicznych Francji Schumana, który usiłował „usprawiedliwić“ politykę francuskich władz kolonialnych w Tunisie i w Maroku. Dżemali stwierdził, że problem tunijski i marokański należą niewątpliwie do kompetencji ONZ, ponieważ chodzi tu o zastosowanie w praktyce zagwarantowanego przez Kartę Narodów Zjednoczonych prawa narodów do decydowania o swym losie oraz o zlikwidowanie niebezpiecznego konfliktu w Afryce Północnej.

Po przemówieniach przedstawicieli Kolumbii, Unii Południowo-Afrykańskiej i państwa Izrael debata generalna zastała zakończona.

Międzynarodowy Dzień Studenta

Jak co roku, tak i dziś — w dniu 17 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Studenta. Dzień ten jest wielką, bojową manifestacją postępowych studentów całego świata walczących w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów o pokój i lepszą przyszłość. Jest on symbolem braterskiej solidarności kształcącej się młodzieży, wyrazem serdecznego poparcia studentów obozu socjalizmu i pokoju dla słusznej walki studentów krajów kapitalistycznych i kolonialnych o poprawę warunków bytu i studiów.

Walka ta łączy się nierozdzielnie z wielką walką o pokój. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to właśnie w wyniku stałego zwiększania wydatków na cele zbrojeniowe, polityczne i dywersyjne redukuje się w krajach obozu imperialistycznego wydatki na oświatę. Prof. Joliot-Curie powiedział kiedyś, że **KOSZT JEDNEGO PANCERNIKA WYNOŚI TYLKO ILE ZBUDOWANIE 10 WIELKICH INSTYTUTÓW BADAWCZYCH DO WALKI Z RAKIEM I GRUŹLICĄ, Z WYPOSAŻENIEM I OPLACENIEM PERSONELU PRZEZ 100 LAT.**

Mimo terroru i prześladowań postępowi studenci w krajach kapitalistycznych i zależnych nieugięcie walczą o swe prawa.

Ich słuszne żądania popierają studenci wielkiego obozu pokoju, na których czele stoi przodująca młodzież Kraju Rad. Walka i praca radzieckiej młodzieży, jej ideaowość, bohaterstwo, patriotyzm i internacjonalizm są najwyższym przykładem i wzorem do naśladowania dla całej postępowej młodzieży świata.

Młodzież polska manifestując w Międzynarodowym Dniu Studenta swą solidarność z walką wszystkich postępowych studentów świata, zdaje sobie doskonale sprawę z rozmiaru swych dzisiejszych zdobyczy, nieosiągalnych w Polsce wyzysku kapitalistycznego. Dość przypomnieć, że dziś kończy co rok studia 20 razy więcej dzieci robotniczych niż przed wojną, 16 razy więcej synów i córek chłopskich, 3,5 raza więcej dzieci inteligencji pracującej.

Studenci polscy wraz z całą młodzieżą polską podsumowali w dniu warszawskiego Złotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej swój dorobek i wkład w dzieło budowy siły swej ojczyzny i dobrobytu wszystkich jej obywateli. Delegaci studentów na Złot ponieśli zwycięski meldunek o poważnych wynikach w walce o socjalistyczną dyscyplinę i terminowe kończenie studiów, w walce o stałe pogłębianie wiedzy i coraz szersze stosowanie pomocy i samopomocy w nauce. Młodzież polska wdzięczna jest władzy ludowej za ogromne możliwości kształcenia się i rozwoju, jakie jej zapewniła. Wdzięczna jest za porwijące perspektywy, jakie ukazuje jej Program Frontu Narodowego.

W Międzynarodowym Dniu Studenta kształcąca się młodzież polska manifestuje przeciwko tym wszystkim, którzy nową wojną chcieliby przekreślić nasze pokojowe życie i nasze pokojowe zdobycze. Manifestuje za pokojem, przeciw wojnie, razem z młodzieżą całego obozu socjalizmu, razem z postępową młodzieżą państw kapitalistycznych i kolonialnych!

Stale Przedstawicielstwo Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego wyłoniło Sekretariat z siedzibą w Paryżu

Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Berlinie w dniach od 8 do 10 listopada br., przyjęła przedłożone przez Michel Brugiera w imieniu Biura Konferencji sprawozdanie o formach i metodach akcji, które ułatwią realizację uchwalonych przez nią propozycji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

* Konferencja postanowiła powiadomić rządy wszystkich krajów uczestniczących w jej obradach o wynikach swych prac. Wezwała ona poszczególne delegacje do przekazania rządów swych krajów natychmiast po powrocie, w uroczystej formie rezolucji uchwalonej przez Konferencję.

* Konferencja podkreśliła wagę i konieczność spotęgowania akcji na terenie parlamentów i wśród poszczególnych deputowanych, przy czym każda delegacja powinna sa-

ma opracować odpowiednie dla swego kraju formy tej akcji. Polecała ona również obecnym na Konferencji deputowanym, aby wspólnie ustalili szereg zaleceń dla rozwinięcia tej akcji.

* Konferencja doszła do wniosku, że nadeszła chwila, w której należy zwrócić się do wszystkich wielkich organizacji, do wszystkich stowarzyszeń narodowych i międzynarodowych, do kościołów, uniwersytetów, związków zawodowych, do zrzeszeń pacyfistycznych, kulturalnych, religijnych i naukowych, do związków byłych uczestników wojny, do organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych, w celu zapoznania ich z uchwałami Konferencji, aby mogły włączyć się do czynnej akcji, przyczyniając się tym samym do nawiązania ściślejszych kontaktów i szerszej wymiany poglądów między Niemcami i ich sąsiadami.

Dzięki temu światowa opinia publiczna i wszystkie warstwy ludności w każdym kraju włączą się do wspólnej walki przeciwko ratyfikacji układu berlińskiego i paryskiego, do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

* Konferencja postanowiła polecić delegatom, by przedłożyli uchwały Konferencji w Burze Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia br. w Wiedniu oraz by wzięli udział w Kongresie w charakterze obserwatorów.

Aby zapewnić wykonanie wszystkich tych zadań i utrzymać regularny kontakt między uczestniczącymi w Konferencji krajami, Konferencja upoważnia Prezydium do ukonstytuowania się jako „Stale Przedstawicielstwo Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego”.

To stale przedstawicielstwo, do którego na wniosek delegacji poszczególnych krajów mogą przyłączyć się inni wybitni działacze, zbierze

się każdorazowo, gdy wymagać tego będzie rozwój wypadków. Stale przedstawicielstwo wyłoniło ze swego grona Sekretariat z siedzibą w Paryżu.

Uwaga Czytelnicy!
REDAKCJA »SZTANDAR LUDU« organizuje
W MIESIĄCU
POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI
POLSKO RADZIECKIEJ
następujące konkursy:

- DZIAK EKONOMICZNY**  *»Co osiągnąłem wzorując się na metodach radzieckich«*
- DZIAK TERENOWY**  *»Jaki fortwalowy film radziecki najbardziej Ci się podoba i dlaczego?«*
- DZIAK MIEJSKI**  *»Czy masz pomysłów na sportowców radzieckich?«*
- DZIAK SPORTOWY**  *»Wystawa gazetek ściennych«*
- DZIAK LISTÓW I INTERWENCJI** 

Co pokazały wybory w USA?

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieszcza pt. „Co pokazały wybory w USA” artykuł wstępny, w którym czytamy m. in.:

„Analiza wyników wyborów dowodzi, że odmawiając zaufania partii demokratycznej, która ponosiła odpowiedzialność za awanturniczą politykę Trumana, a przede wszystkim za rozpętaną przez niego wojnę w Korei, szeregowi Amerykanie nie wyrzuli przez to bynajmniej gotowości pójścia aż do końca za partią republikancką. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że spośród 98.400.000 wyborców tylko 33.029.308 oddało swe głosy Eisenhowerowi, a pozostał bądź głosował przeciwko niemu, bądź też w ogóle zbojkotowali wybory — okaże się, że nowy prezydent USA będzie zawiązywał wybór zaledwie jednej trzeciej obywateli amerykańskich, mających prawo głosu.

By ocenić właściwie wyniki wyborów z dnia 4 listopada, należy przede wszystkim uwzględnić okoliczność, że wybory te odbywały się w warunkach niebywałej nawet dla Stanów Zjednoczonych nerwowości, napięcia i brutalnego terroru politycznego.

„Prawda” zapytuje na wstępie: **jakież przyczyny spowodowały fiasco kandydata partii demokratycznej, której przedstawiciele zajmowali stanowisko prezydenta 20 lat — od 1933 roku? — i odpowiada na to:**

Porażka ta jest bezpośrednią konsekwencją bankructwa całej polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu partii demokratycznej, polityki Trumana.

Należy przypomnieć, że w wyborach prezydenta w 1948 r. demokraci zdołali zwyciężyć republikanów tylko dlatego, że ich program za-

KOMENTARZ »PRAWDY«

wjerał liczne obietnice walki o pokój i zrealizowania szeregu zarządzeń, zmierzających do zaspokojenia potrzeb mas pracujących. „Wszystkie moje wysiłki — oświadczył Truman w 1949 r. — poświęcone będą temu, by zapewnić pokój na całym świecie oraz rozkwit i szczęście naszego narodu”.

Miliony wyborców amerykańskich przyjęły serio te obietnice i podczas wyborów w 1948 r. opowiedziały się za Trumanem, za demokratami, odrzucając jawnie reakcyjne i agresywne program republikanów. Ale rząd demokratów nie pomyślał nawet o wykonaniu swych obietnic przedwyborczych. Podstawą swojej polityki rząd Trumana uczynił przygotowywanie i rozpętywanie nowej wojny światowej w imię dążeń USA do panowania nad światem, w imię jeszcze większego wzbogacenia miliardów amerykańskich.

Agresywna, awanturnicza polityka rządów Trumana przyniosła narodowi amerykańskiemu wiele nieszczęść i wyrzeczeń. W szerokich warstwach ludności USA wzmagало się coraz bardziej niezadowolenie z polityki Trumana. Coraz głośniej rozlegały się żądania, by położyć kres rozpętanej przez niego wojnie zaborczej w Korei, by wrócić do polityki pokoju.

Ale rząd Trumana nie chciał liczyć się z tymi nastrojami wyborców. Nawet w toku kampanii wyborczej przedstawiciele partii demokratów deklarowali niedwuznacznie, iż zdecydowani są kontynuować wojnę w Korei, tak niepopu-

larną wśród ludności.

Gen. Eisenhower złożył, jak wiadomo, w początkowym okresie kampanii wyborczej szereg wojowniczych oświadczeń. Deklaracje takie wywołały jednak zdecydowanie ujemny oddźwięk zarówno w USA, jak i na całym świecie. W związku z tym „trust mózgow” partii republikańskiej zmienił radykalnie charakter wystąpienia jej kandydata: używając innego tonu Eisenhower wygłosił serię przemówień, w których usiłował zaprezentować się jako zwolennik „pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej”. W przemówieniach swych Eisenhower zaczął twierdzić, że „pierwszym zadaniem nowego rządu będzie zlikwidowanie tego tragicznego konfliktu, który przyniósł do wszystkich domów amerykańskich i grozi nam wojną światową”. W swej mowie w Pittsburgu 27 października Eisenhower oświadczył nawet, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, uda się niezwłocznie do Korei, by zbadać na miejscu kwestię, jak można „szybko i z honorem” położyć kres wojnie w Korei. Komentując manewr taktyczny Eisenhowera, dzienniki amerykańskie pisały z cyniczną szczerością, że „problem Korei jest najważniejszym atutem Eisenhowera” i że problem ten „może stać się dla Stevensona Waterloo kampanii politycznej 1952 roku”.

Wyborcy oddali głosy nie tyle na Eisenhowera, ile przeciwko Trumanowi i jego administracji, których naród amerykański obarczył odpowiedzialnością za rozpętanie wojny w Korei, za wysokie ceny i podatki, za rozkład i sprzedajność aparatu państwowego itp. Nawet prasa burżuazyjna pisze dziś otwarcie, że swoim głosowaniem wyborca amerykański „odrzucił politykę Trumana — Achesona”.

POWIATY W WALCE

O REALIZACJĘ SKUPU ŻYWCA

■ wykonana część planu rocznego □ część przostająca jeszcze do wykonania



Walczymy o przedterminową realizację planów produkcyjnych



W NASZEJ GROMADZIE ANI JEDEN CHŁOP
NIE ZALEGA Z ODSTAWĄ ZBOŻA PANSTWU...

A jak jest u was?

Z życia Partii

Pierwsze kroki wykładowcy nie są łatwe

Zadzwonił telefon, Tow. Zawadzki, kierownik Woj. Ośrodka Szkolenia Partijnego w Lublinie podniósł słuchawkę.

— Ośrodek, słucham.

— Mówi Jaroszewicz, wykładowca Szkoły Politycznej, w Zakładzie Sieci Elektrycznej potrzebują waszej pomocy...

— Jeżeli potrafimy, to pomożemy — mówicie dalej towarzyszeko...

Wtedy towarzyska Jaroszewicz mówiła, że jest początkującym wykładowcą, że dzisiaj ma wykład na pierwszy temat z XIX Zjazdu KPZR, że na wykład przyjdą także bezpartyjni, a ona nie jest pewna czy zdoła na wszystkie pytania dać właściwą odpowiedź i prosi, aby ktoś z Ośrodka przybył na kontrolę. Bo kontrola Ośrodka to pomoc. Tow. Zawadzki przyrzekł udzielić pomocy. Znowu zabrzęczał telefon, ale tym razem u mnie i w kilkanaście minut potem jako konsultant Woj. Ośrodka znalazłem się na zajęciu Szkoły Politycznej w ZSE.

WYKŁADOWCA PRACUJE NAD SOBĄ

Zanim przybyli uczestnicy szkolenia nieznacznie sprawdziłem przygotowanie wykładowcy. W grubym zeszyście znalazłem tekst wykładu o sytuacji międzynarodowej napisany

starannie i przejrzyście. Wygląd podstawowego materiału mówił o tym, że tow. Jaroszewicz solidnie pracowała nad przygotowaniem wykładu, gdyż referat tow. Malenkowa z XIX Zjazdu mienił się cały od podkreśleń czerwonym ołówkiem.

Pomyślałem, że obawy tow. Jaroszewicz były niesłuszne, gdyż wszystkim świadczyło o tym, że śmiało może samodzielnie prowadzić zajęcia, tym bardziej, że kilkakrotnie przeczytała referat tow. Malenkowa a całkiem dobrze go zrozumiała po zapoznaniu się z pracą towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

WYKŁADOWCA I SŁUCHACZE

Słuchacze Szkoły Politycznej ZSE nie potrzebują dużo czasu na przybycie do sali zajęć szkoleniowych. W ciągu 10 minut od zakończenia pracy zebrał się prawie wszyscy. Zabrakło tylko 3 towarzyszy, których jakiegoś uszkodzenie na linii zmuśliło do wyjazdu. Trzeba stwierdzić, że frekwencja na szkoleniu w ZSE jest dobra. Bez konieczności służbowej i to naprawdę palącej konieczności, nikt jeszcze nie opuścił zajęć. Nastrój jest swobodny. Pomieścił wykładowca a słuchaczami nie ma żadnego dystansu, żadnej sztucznej przegrody. Wszyscy pracują w ZSE i znają się nawzajem dobrze a sama wykładowczyni jeszcze w czerwcu br. razem z innymi słuchaczami Szkoły Politycznej uczęszczała na kurs II stopnia. Po przeszkoleniu na 3-tygodniowym kursie dla wykładowców Partia powierzyła jej prowadzenie Szkoły Politycznej.

Dlatego też tow. Jaroszewicz nie ma żadnych trudności w nawiązaniu kontaktu ze słuchaczami. Rozumieją się doskonale i wszyscy czują się na zajęciu jak „u siebie w domu”. Ten nastrój udzielił się także bezpartyjnym, którzy przybyli, aby bliżej poznać się z problemami XIX Zjazdu.

Wyróżniony agitator Frontu Narodowego obywatel Bandura nie zastanawiał się nad wyborem miejsca — usiadł pośrodku członków Partii. Nie przyszedł jako gość. Podstawowa organizacja partyjna wzięła go do szkolenia partyjnego. Razem z członkami Partii ofiarnie prowadził agitację w kampanii wyborczej, razem z nimi będzie się uczył, żeby jeszcze lepsze wyniki osiągnąć w swej pracy społecznej.

ZAJĘCIE SIĘ ROZPOCZĘŁO

Wszystkie twarze — partyjnych i bezpartyjnych zwróciły się w kierunku tow. Jaroszewicz. W miarę czytania referatu wzrasta zainteresowanie. Tow. Jaroszewicz czyta głośno, powoli i akcentuje dobitnie. Od czasu do czasu przerywa czytanie i omawia trudniejsze sformułowania, wyjaśnia znaczenie słów rzadko używanych w potocznej mowie.

Referat jest dobrze napisany. Zawiera wszystkie podstawowe tezy z przemówienia tow. Malenkowa i daje jasny obraz układu sił na arenie międzynarodowej, ukazuje głębokie sprzeczności, rozsadzające blok imperialistyczny, umacnia przekonanie o przewadze sił pokoju nad siłami wojny.

DYSKUSJA KULEJE

Byłem pewien, że dyskusja z materiału potoczy się żywo. Tymczasem stało się inaczej. Po kilku pytaniach nikt nie zabierał głosu. Oczekiwałem, że starym a niedobrym zwyczajem wstanie ktoś i powie „referat był wyczerpujący, wszystko jest tak jasne, że nie ma potrzeby dyskutować”. Ale i tego nie było. Uczestnicy szkolenia bezradnie spoglądali na wykładowcę a tow. Jaroszewicz spojrzała na mnie tak, jakby właśnie na mnie przyszła kolej do zabrania głosu. Wtedy zrozumiałem. Tow. Jaroszewicz włożyła dużo pracy w przygotowanie wykładu, zapomniała jednak, że to jeszcze nie wszystko, bowiem wykładowca musi również starannie przygotować plan zajęcia, uszeregować zagadnienia do dyskusji i zaopatrzyć się w pytania pomocnicze. Tow. Jaroszewicz tego nie zrobiła i stąd przez chwilę panowała denervująca cisza, brzemienna w bezsilność wykładowcy i słuchaczy. Podsunąłem jedno zagadnienie, potem drugie i dyskusja nabrała ży-

cia. Dyskutowali prawie wszyscy. Mówił śmiało tow. Małuch, raz po raz zabrzmiał głos towarzysza — Jędrej i Łukasik, nie milczeli również bezpartyjni — ob. Bydura i inż. Walencik. Było o czym mówić. A tow. Jaroszewicz spokojnie podsumowywała zagadnienia i tylko chwila mi niepewnie spoglądała w moją stronę.

ZRÓDŁO NIEPEWNOŚCI

Po zakończeniu szkolenia parę chwil rozmawiałem z tow. Jaroszewicz. Pytałem o trudności, o to jak się czuje w roli wykładowcy. Odpowiedziała, że brak jej pewności siebie, ciałe obawia się, że za mało umie aby prowadzić szkolenie, że jej pogadanki i referaty są zbyt ubogie w treść i nie dają słuchaczom tego, czego spodziewają się od szkolenia partyjnego.

Myszę, że podobne wrażenia doświadcza wielu innych początkujących wykładowców. Kurs dla wykładowców daje im tylko zasadnicze wiadomości, minimum kwalifikacji wykładowcy. Resztę muszą zdobyć sami. Stąd wykładowca rozumiejący swe obowiązki, świadomy zaufania okazanego mu przez partię nie czuje się zbyt pewnie na pierwszych wykładach, brak mu zdecydowania tak długo jak długo nie usunie wszystkich luk w swoim wykszoleniu. Na tę „chorobę” istnieją tylko dwa rodzaje lekarstwa. Jedno — to systematyczna praca wykładowcy nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego i politycznego. O ile chodzi o tow. Jaroszewicz, to ten rodzaj lekarstwa wytrwale stosuje i należy stwierdzić, że z powodzeniem...

Drugie lekarstwo — to pomoc instancji partyjnych.

WIĘCEJ TROSKI O MŁODE KADRY WYKŁADOWCÓW

Takich wykładowców, jak tow. Jaroszewicz liczy Organizacja Partyjna bardzo dużo. Trzeba, aby wszyscy oni jak najszybciej pozbyli się niepewności, aby słowa wykładowców promieniowały przekonaniem o ich siłach. Dlatego instruktorzy Wydziałów Propagandy KP PZPR i konsultanci Woj. Ośrodka winni przede wszystkim otoczyć opieką te kursy partyjne, gdzie zajęcia prowadzą nowi wykładowcy. Częściej wzytować takie kursy, częściej konsultować wykładowców, rozmawiać z nimi, dawać wskazówki. Należałoby również zorganizować naradę wykładowców dla wymiany doświadczeń i samokrytycznej oceny swej pracy. Młoda kadra wykładowców ma dużo zapału i chęci do pracy. Opieka i pomoc instancji partyjnych oraz Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego pozwol jej przezwyciężyć pierwsze trudności, przyspieszy jej wzrost i tym samym podniesie poziom szkolenia partyjnego.

W. S.



Zaloga Zakładu Nr 2, Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego pomyślnie realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na zdjęciu: Danuta B'asiak wykonująca 155 proc. normy i Janina Grzegorzczak legitymująca się 180 proc. normy.

Korzystamy ze wspaniałych doświadczeń radzieckich

To naprawdę cudowna maszyna

O Kalińskim na budowie mówili, że zdolny, że chętny do roboty, jednym słowem, co tu gadać, chwyt chłopak. Wystarczyło popatrzeć, jak zreżnicie chwycił kielnię zaprawę, jak równiutko raz przy razie obrzucał nią mury.

— Dobry będzie z niego fachowiec — chwalił majster.

Toteż nie dziwnego, że gdy Góreckiemu zabrakło jednego w brigadzie, wybór padł właśnie na Olka Kalińskiego. Chłopak z duszą na ramieniu biegł do biura, przerzucając gorączkowo w pamięci minione dni. Co też od niego chcą? Nie przypominał sobie, by coś przekrobiał Normę przekraczając przecież, jego tym kowanie stawiają za wzór, więc co? Ale w biurze wyjaśniło się wszystko.

Był tam już Górecki, był przewodniczący rady zakładowej i inni. Gdy wszedł rozmawiali głośno, żywo gestykulując. Górecki baczny okiem spojrzał na Kalińskiego, aż się chłopakowi niewyraźnie zrobiło. Ale widać ocena nie wypadła źle, bo poklepał go po ramieniu, spytał: — No jak przystałbyś do mojej brigady? Po czym wolno i z namysłem dodał:

— Robota nie jest ciężka ani trudna, ale trzeba do niej serce mieć, maszynę pokochać, wtedy pójdzie.

Radość, lęk, niedowierzanie — najróżnorodniejsze uczucia owładnęły Kalińskiego tak, że nie pamięta nawet, co wówczas odpowiedział. Było się czego radować, było też i czemu niedowierzać, bo to przecież istne cuda plełi na budowie o brigadzie Góreckiego, o tej nowej radzieckiej maszynie do tynkowania. Kaliński ciekaw był jej niezmiernie. Rad był z wyróżnienia, ale i przyznać trzeba, nie bardzo mu się jakoś w głowie mieściło, że można maszyną tynkować. Toteż zarzucił brigadziście pytania.

— Ale Górecki niewiele chciał powiedzieć.

— Co ci tam będę gadał. Sam zobaczysz i w maszynie jak w dziewusze się zakochasz — śmiał się.

To było dawno, rok temu. Ale Olek Kaliński lubi wracać do tych wspomnień. To było przecież jego pierwsze zetknięcie się z tynkownicą. Czy ją pokochał? Licho wie jak to nazwać. Wie w każdym razie, że do kielni już nie wróci.

W wielkiej hali szum płynący z gumowego węża zaprawy zagłusza rozmowę robotników. Olek Kaliński wprawna ręką kieruje strumień zaprawy na ścianę, to w prawo, to

znów w lewo, raz przy razie. Obserwujący go robotnicy z podziwem przyglądają się robotce.

— Ależ to diabelska maszyna! Kielnię to byś i ze trzy dni robił, a tego nie wykonał, co tym wężem przez kwadrans. Aż miło patrzeć, jak ta robota leci.

— Ale skąd się w tym bębnie bierze tyle zaprawy? — Roman Gala dziś dopiero przybył, by się uczyć tynkować mechanicznie i wprost oczom nie wierzy, jak to wszystko wspaniale idzie.

— Chodźcie to wam pokażę! — Brygadziśta Górecki pchnął go lekko ku wyjściu. Za nim poszli i inni.

Tynkownica stoi tuż pod halą i wcale tak dziwnie nie wygląda. Ot po prostu betoniarka z obracającym się wielkim bębniem. Taka sama, jakich używa się wszędzie do mieszania zaprawy. Obok niej połączona pochylnią stoi mała maszyna z motorem, który pracując wciąga zaprawę do grubego węża. Tynkownica stoi sobie pod budynkiem, a tynkarze pracują na drugim czy trzecim piętrze. Niepotrzebne im są taczki, ani winda do przewożenia zaprawy. A kielnię zastępuje kompresor, za pomocą stężonego powietrza rozpylający zaprawę po ścianach. Samą tynkownicę obsługuje zasadniczo dwóch ludzi. Operator, kierujący tymi trzema maszynami i tynkarz, pracujący przy wężu. Reszta to już murarze, pacami wyrównujący nierówności oraz wykańczający tynki.

Tego dnia grupa młodych murarzy pod kierownictwem Góreckiego rozpoczęła po raz pierwszy tynkować maszyną. Nie szło im z początku składnie, ale mimo to już po

czterech godzinach pracy zadowolony brygadziśta zanotował 400 m².

— Co, czterysta w ciągu czterech godzin? Przecież to wypada 800 m² otynkowanej ściany w ciągu roboczego dnia! — Nie mogli się nadziwić tym bardziej, że czas zleciał im nie wiedzieć kiedy i wcale nie czuli się zmęczeni.

— Ileż to musieliśmy się namachać, by tę pracę wykonać ręcznie... Urzeczni cyframi jeden przez drugiego zaczęli wylizywać.

— Jest nas wszystkich ośmiu... W ciągu czterech godzin ręcznie nie wykonasz więcej jak osiem metrów kwadratowych tynku, no to policz — osiem razy osiem jest sześćdziesiąt cztery...

— Sześćdziesiąt cztery a czterysta, toż to fantastyczna cyfra!

— A iluż to tynkownica zastępuje robotników przy transporcie...

— Cudowna to maszyna! Tegie mają głowy ludzie radzieccy, mówi Kaliński.

Górecki, dla którego rozmowa o tynkownicy jest największą przyjemnością, wyciąga z zaszeregowanej listy, ładnie oprawiony brulion.

— To metryka mojej maszyny. Spójrzcie tylko, tu wykonała 249 procent normy, a zaoszczędziła 3 892 roboczogodziny, tu 357 proc., tu 398,8 proc., a tu w ZB 5 już 427 proc. normy i znowu zaoszczędzone na część wyborów 1.703 godziny. Ładne osiągnięcia, co?

Dziś w ZB 5 pracują już trzy mechaniczne tynkownice, a w całej Polsce jest ich o wiele więcej. Są one jeszcze jednym dowodem pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego dla naszego kraju. (Jg)

Sprostowanie

Zamieszczamy poniżej sprostowanie przysłane nam przez naszego korespondenta zakładowego (red.).

W artykule moim, który ukazał się w dniu 11. XI 52 roku pt.: „Należyte wykorzystanie sprzętu budowlanego gwarantuje wykonanie planów” omyłkowo przytoczyłem niewłaściwe cyfry. Podałem, że w czasie przestojów betoniarek w ZB 4 można było wykonać 50 tys. metrów sześci. betonu a winno być 5 tys. metrów sześci.

Dalej podałem, że koparka o pojemności 1 m. sześci. w ciągu dwóch zmian może wydobyć i wyładować 18 tys. metrów sześci. ziemi a winno być: koparka o tymże pojemności 1,25 m. sześci. wydobywa 12 tys. m. sześci. ziemi.

Proszę uprzejmie o sprostowanie tych nieścisłości.

JÓZEF STANISŁAWEK korespondent zakładowy



Ogłaszamy nasz Konkurs Sportowy

Czy znasz przodujących sportowców Związku Radzieckiego?

Ostatnia olimpiada udowodniła niezbicie, że Związek Radziecki jest przodującym w świecie państwem w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Systematyczna opieka państwa nad sportem sprawiła, że stał się on najbardziej masowy w świecie. W mieście, na wsi, we wszystkich zakątkach wielkiego Kraju Rad tętni życie sportowe. Na boisku, w halach sportowych ludzie radzieccy nie tylko zdobywają tężną fizyczną, ale również kształtują swoje charaktery. Kultura fizyczna pomaga masom pracującym Związku Radzieckiego w wielkim dziele budowania społeczeństwa komunistycznego.

Na całym świecie znane są sukcesy i znakomite wyniki sportowców radzieckich. Znane są również ich wspaniałe osiągnięcia produkcyjne. Któż nie zna Niny Dumbadze, Szczerbakowa, Suchariewa, Nowaka, Kuzniecowa i wielu, wielu innych.

Konkurs, który ogłaszamy ma za zadanie jeszcze bardziej spopularyzować sportowców radzieckich, jeszcze bardziej zbliżyć ich do sportowców polskich.

A oto warunki konkursu:
Nowy konkurs „Sztandaru Ludu” i Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej polega na odgadnięciu nazwisk 8 sportowców Kraju Rad. W rogu zdjęć sportowców zamieszczone są rysunki przedstawiające, w jakiej dyscyplinie dany zawodnik występuje. Po odgadnięciu nazwisk sportowców należy je wpisać w kolejności zdjęć na zamieszczonym kuponie oraz przesłać na adres redakcji „Sztandaru Ludu” (Lublin 3 Maja 14) do dnia 23 bm. (Decyduje data stempla pocztowego).

Rozwiązanie na konkurs można przysłać indywidualnie, jak również zespołowo. Na zwycięzców czeka wiele cennych nagród.

- Nagroda I — siatka i piłka
- „ II — rękawice bokserskie
- „ III — piłka do siatkówki

Dodatkowo przeznaczaliśmy nagrodę dla zespołu, który nadeśle pierwszy rozwiązanie. Jest nią dysk, oszczep i kula. Ponadto na zwycięzców konkursu czeka wiele innych nagród jak: dresy, trampki, kolce, cenne wydawnictwa książkowe itd. Ogółem ponad 50 nagród.

Kupon

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

ROZWIĄZANIE KONKURSU

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)
- 5)
- 6)
- 7)
- 8)

Polska-Rumunia w gimnastyce

W dniach 13—14 grudnia br. rozegrane zostanie w Szczecinie międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne między reprezentacjami Polski i Rumunii.

Obrady I Krajowego Zjazdu Akademickiego Zrzeszenia Sportowego

W sobotę 15 bm. w Warszawie rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

W zjeździe bierze udział 200 delegatów ze wszystkich środowisk akademickich w kraju, działacze AZS i czołowi zawodnicy.

Do uczestników zjazdu przemówił wiceminister Szkół Wyższych — Gołański, który oświadczył m. in.:

„W pracy waszej nie zapominajcie, że tak jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia społecznego światło i drogowskaz daje nam rozwój bratnich instytucji w Związku Radzieckim, tak i przykład sportu Związku Radzieckiego niech będzie dla was źródłem zwycięstw”.

Obszerny referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZG AZS — Hara, w którym dokonał podsumowania osiągnięć 3-letniej działalności Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, jak również wykazał niedociągnięcia i braki w dotychczasowej działalności Zrzeszenia.

W końcowej części referatu Hara wezwał obecnych do wzmożenia pracy nad dalszym pogłębieniem świadomości i ideowej studentów-sportowców, wzrostem umasowienia kultury fizycznej i sportu na wyż-

Skład Finlandii na mecz z Polską

Do międzypaństwowego meczu bokserkiego z Polską, który rozegrany zostanie 7 grudnia w hali ZS Gwardia w Warszawie oraz do drugiego spotkania w Łodzi, reprezentacja Finlandii wystąpi w następującym składzie:

w. musza — Walter Luukkonen, w. kogucia — Pentti Olavi, piórkowa — Kotka Pentti Valdemar, lekka — Forsa Erkki Olavi, lekkopółśrednia — Korja Gustav Kilding, półśrednia — Tammissaari Ivar Mikeel, lekkośrednia — Turku Pentti Olavi Kontula, średnia — Boorjo Johannes Grzenroos, półciężka — Leo Ramer Peratolo, ciężka — Ilkku Birkhard Koski. Rezerwa — w. kogucia — Vaino Kalari, w. lekkopółśrednia — Onni Kalevi Kuhna. Do Warszawy reprezentanci Finlandii przyjadą w piątek, 5 grudnia.

szych uczelniach i podniesienia poziomu sportu wyczynowego w AZS

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. W niedzielę 16 bm. uchwalony został nowy statut AZS oraz nastąpił wybór nowych władz Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

OWKS zawiódł swoich kibiców

Rozegrany w Zamościu mecz decydujący o wymianie miejsc w II Lidze między tamtejszym KS a lubelskim OWKS zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla KS zdobyli: Kubica — 2, Gogulski — 1. Dla OWKS honorowy punkt uzyskał Prusak.

Bliższe szczegóły spotkania podamy w numerze jutrzejszym.

Towarzyskie spotkanie akademików Lublina i Częstochowy

W dniu wczorajszym rozegrany został w Lublinie towarzyski mecz we florecie i szabli między AZS Lublin i AZS Częstochowa. Spotkanie we florecie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 11:5, zaś w szabli zwyciężyli gospodarze 10:6. Poszczególne walki stały na przeciętnym poziomie. Najlepiej zaprezentowali się z Częstochowy Chybowski, z Lublina — Przybyło. Obaj startowali zarówno w szabli jak i we florecie.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzisław Reczek nadał tytuły Mistrza Sportu następującym zawodnikom:

w narciarstwie — Kodelskiej Teresie (AZS) i Gasienicy Roj Andrzejowi (AZS);

w siatkówce — Wołuchowi Janowi (AZS);

w lekkoatletyce — Lewandowskiemu Stefanowi (AZS).



„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12
A — 3 — 20036